Cena egz. 1?

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXVII | Piątek 9 października 1936 r. | Nr.276

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Zaburzenia głodowe w Zagłębiu Saary

„Precz z Hitlerem!" — 700 osób aresztowanych

WIEDEŃ, 8.10. (tel. wł.) Według wiadomości, jakie nadeszły z Niemiec w Zagłębiu Saary zaburzenia na tle głodowym objęły liczne miejscowości wraz z głównym miastem Saarbruecken.

W zamieszkach głodowych brali udział nawet umundurowani hitlerowcy.

Policja polityczna dokonała masowych aresztowań.

Przeszło 700 osób, znalazło się w więzieniach.

Wśród aresztowanych znajdują się członkowie hitlerowskich oddziałów SA. i SS. a nawet członkowie t. zw. milicji zmotoryzowanej.

Aresztowanych wywiozła Gestapo partiami po 40 do 50 osób ciężarowymi samochodami przez ulice Saarbruecken do więzienia.

Agitacja antyhitlerowska nie została mimo tych represyj zlikwidowana.

W fabrykach i na murach domów w miastach Zagłębia Saary rozklejane są afisze: „Precz z Hitlerem, my chcemy chleba!"

GREISER BEZ MASKI

„POLSKA NIE MOZE INGEROWAC W GDANSKU"(!)

GDAŃSK. 8.10. (Tel. wł.) Rezolucja Rady Ligi Narodów w sprawie Gdańska i polecenie Polsce mandatu dla likwidacji zatargu i ostatecznego wyjaśnienia sytuacji gdańskiej, wywołało tu wielkie poruszenie i...oburzenie.

Wczoraj prezydent Greiser wysłał na ręce generalnego sekretarza Ligi Narodów pismo w tej sprawie.

Na wstępie podkreśla, że o uchwale Ligi Narodów dowiedział się z pism porannych. Następnie wyraża zdziwienie że na porządku obrad Rady L. N. znalazła się znowu sprawa gdańska(!) Greiser wyraża ubolewanie z powodu rzekomego zaskoczenia wolnego miasta tym faktem. Przyznaje wprawdzie, że w poniedziałek otrzymał pismo z zapytaniem, czy Gdańsk zamierza wziąć udział w obradach genewskich, lecz dodaje, iż jest głęboko rozczarowany, ponieważ Rada L. N. nie uważała za stosowne zaczekać na odpowiedź i odbyła posiedzenie, uniemożliwiając Gdańskowi zajęcie stanowiska wobec postawionych mu zarzutów.

Najkapitalniejszy jest ciąg dalszy. Prezydent Greiser twierdzi tam, że Polska nie posiada jakichkolwiek praw do ingerencji w sprawie Gdańska, ani też nie może mieć ważnych prawnie pełnomocnictw(!).

Obecnie poleconą Polsce misję Gdańsk traktować może tylko jako mandat sprawozdawczy wobec Ligi Narodów. Greiser przy tej sposobności „wyraża przekonanie", że Polska zna dobrze granice, jakie istnieją dla niej w zakresie stosunków politycznych z Gdańskiem i że Polska będzie się starała uzgodnić stanowisko wolnego miasta w ramach niezależności Gdańska ze stanowiskiem Genewy.

W końcu Greiser zapewnia, że Gdańsk stanowiska swojego nie zmieni, podobnie jak i obecnej swej polityki: „jak partia jak państwo nadal wypełniać będą swój niemiecki obowiązek".

Działacze wszystkich odcieni politycznych

na zebraniu u P. Prezydenta

WARSZAWA, 8.10. (tel. wł.) Na piątek godz. 17.30 minister opieki społecznej p. M. Zyndram Kościałkowski, rozesłał zaproszenia na posiedzenie organizacyjne ogólno-krajowego komitetu niesienia pomocy zimowej potrzebującym.

Zebranie to odbędzie się na Zamku w obecności p. Prezydenta oraz gen. Rydza-Śmigłego i członków rządu.

W kołach politycznych i społecznych liczne komentarze wywołał fakt, że na to zebranie otrzymali zaproszenia wybitni działacze z rozmaitych środowisk kraju, reprezentujący wszystkie odcienia polityczne.

Pociąg wiozący zwłoki Gömbösa

przybył do Budapesztu

MONACHIUM, 8.10. Dziś w południe została wystawiona na widok publiczny trumna ze zwłokami zmarłego premiera Goemboesa.

Katafalk, pokryty czerwonym aksamitem, umieszczono na tle czarnej tkaniny, na której umieszczono wielki krzyż oraz sztandary Węgier i Niemiec.

O godz. 13.30 zjawił się w hali, gdzie wystawiono zwłoki, minister dr. Homan w towarzystwie węgierskiego posła w Berlinie. Przed b. rezydencją cesarską zgromadziły się nieprzeliczone tłumy, oczekujące na chwilę, w której umożliwiony zostanie dla wszystkich dostęp do trumny zmarłego męża stanu.

MONACHIUM, 8.10. Przy zwłokach premiera węgierskiego Goemboesa ustawiły się dziś po południu 8 kompanie piechoty i 1 kompania lotników.

Na nabożeństwo żałobne przybyła wdowa po zmarłym premierze, dwaj jego synowie i córka.

Kanclerz Hitler zjawił się w towarzystwie szefa prasowego, dr. Dietricha Kanclerz Hitler spędził w skupieniu dłuższą chwilę u trumny, po czym złożył olbrzymi wieniec z żółtych chryzantem. Po odprawieniu modłów przez duchownego ewangelickiego, orkiestra odegrała „Pieśń o dobrym towarzyszu".

6 podoficerów armii niemieckiej wzięło trumnę na barki i wyniosło ją na lawetę. Po wykonaniu węgierskiego hymnu narodowego trumnę zniesiono do wagonu żałobnego, który wyruszy w drogę do ojczyzny zmarłego.

BUDAPESZT, 8.10 (tel. wł.) Dziś w południe pociąg wiozący zwłoki premiera Goemboesa przybył do stolicy Węgier.

Zwłoki zostały wystawione na widok publiczny.

P. Prezydent Rzplitej

W RUNOWIE KRAIŃSKIM

BYDGOSZCZ, 8.10. (tel. wł.) Wczoraj przybył do Runowa Kraińskiego na kilkudniowy pobyt Pan Prezydent Rzplitej wraz z małżonką oraz członkami domu cywilnego i wojskowego.

P. Prezydent zamieszkał w specjalnie na ten cel przebudowanym przez dyrekcję naczelną Lasów Państwowych dworku myśliwskim w lasach runowskich.

P. Prezydent pozostaje w lasach runowskich na polowaniu przez dziś i jutro.

Autonomia

GMIN ŻYDOWSKICH

WARSZAWA, 8.10. (tel wł.) W prasie żydowskiej pojawiły się doniesienia że władze zamierzają zmienić ustrój gminy żydowskiej w Polsce w duchu nadania im szerokiej autonomii.

Gminy żydowskie miałyby otrzymać samorząd polityczny i społeczny.

W Warszawie miałaby powstać rada główna wszystkich gmin żydowskich, której by podlegały zarządy okręgowe wojewódzkie, a tym — zarządy gmin w poszczególnych miastach.

Nie Goering a Antonescu

PRZYBĘDZIE DO POLSKI

WARSZAWA, 8.10. (tel. wł.) Urzędowa rumuńska agencja „Rador" donosi że min. Beck zaprosił podczas pobytu w Genewie, rumuńskiego min. spraw zagranicznych p. Antonescu, do Warszawy. P. Antonescu zaproszenie przyjął, termin jednak jego przyjazdu nie został jeszcze ustalony. Nie jest wykluczone, że p. Antonescu przyjedzie w ciągu listopada.

Równocześnie pojawiły się w prasie zagranicznej pogłoski, jakoby do Polski miał przyjechać Goering.

Pogłoski te brzmiały wręcz fantastycznie, a mianowicie twierdziły, jakoby miał on przybyć celem ustalenia stosunków gdańskich.

W kołach miarodajnych pogłoski te traktują wręcz jako nieprawdziwe.



KS. KAROL HABSBURG

wysuwany jest przez „karlistów" hiszpańskich na kandydata do tronu hiszpańskiego, po tragicznej śmierci Alfonsa de Bourbon w Wiedniu

Rezolucje w sprawie emigracji

złożone przez Polskę w Genewie

GENEWA, 8.10. — Delegacja polska zaproponowała przedłożenie zgromadzeniu Ligi Narodów dwu rezolucyj, dotyczących spraw emigracyjnych.

Pierwsza rezolucja domaga się stwierdzenia, że przeludnienie niektórych państw wymaga nie tylko przebudowy gospodarczej w tym państwie, lecz również otwarcia nowych możliwości emigracyjnych oraz dostarczenia dla ruchu emigracyjnego, obecnie zahamowanego odpowiednich kapitałów, druga omawia potrzeby Polski w sprawie uchodźców z Rosji i z Niemiec.

Postulaty te brzmią:

1) Uchodźcy nie powinni być kierowani do krajów, gdzie panuje bezrobocie.

2) Niektóre kategorie uchodźców nie powinny być wysyłane do krajów, gdzie istnieją już skupienia ludności tej samej narodowości.

3) Międzynarodowe organa dla uchodźców winny współpracować z wszystkimi organizacjami uchodźczymi w stosunku proporcjonalnym do ludności, jaką organizacje te reprezentują.

MADRYT---OBOZ OBŁĄKANYCH

Chcieli zlinczować prezydenta Kortezów

LONDYN, 8.10. (Tel. wł.) Korespondenci wojenni w doniesieniach swych z Hiszpanii nazywają Madryt obozem obłąkanych. W mieście panuje zupełny chaos, wszyscy żyją pod wrażeniem bliskiego wkroczenia powstańców do stolicy.

Wczoraj tysiące robotników rozpoczęło budowę rowów strzeleckich i umocnień na ulicach madryckich. Na skrzyżowaniach ulic ustawia się gniazda karabinów maszynowych, na większych placach nawet betonowe podkłady dla dział.

Mieszkańcy wielu domów musieli opuścić swoje lokale, ulokowano w nich bowiem milicjantów z karabinami maszynowymi.

Ulotki rządowe wzywaja wszystkich zdrowych mieszkańców, aby wzięli udział w budowaniu fortyfikacyj i rowów strzeleckich. Kto nie weźmie udziału w tych pracach będzie sądzony jako zdrajca przez trybunał rewolucyjny.

Rozporządzenie ministra wojny wprowadzające pozdrowienie komunistyczne do armii, spotkało się z oburzeniem zarówno wśród szerokich mas żołnierzy, jak i oficerów. W ciągu dnia wczorajszego milicja internowała kilkunastu oficerów i kilkuset żołnierzy, którzy odmówili salutowania podniesioną w górę ręką z zaciśniętą pięścią.

Wrzenie przeciwko rządowi staje się coraz większe. Wyrazem tego jest napad podnieconego tłumu czerwonych na prezydenta Kortezów, Martinez Barrio. Samochód jego został przez tłum otoczony. Prezydenta obrzucono wyzwiskami, a w pewnym momencie posypały się na niego kamienie. Tylko dzięki interwencji wojska Barrio uniknął ukamienowania.

EWAKUACJA MADRYTU

LIZBONA, 8.10. Ewakuacja Madrytu jest przeprowadzana w szybkim tempie. Do Barcelony odleciało wczoraj 6 samolotów komunikacyjnych, wioząc część archiwów państwowych. Kolumna samochodowa, wiozące skrzynie ze złotem, wyruszyła dziś w nocy z Madrytu do Barcelony.

Do Walencji przybyło wczoraj 12 tysięcy dzieci, ewakuowanych z okolic Madrytu.

WARSZAWA, 8.10 (Tel. wł.) Mianowany ministrem spraw zagranicznych rządu powstańczego w Burgos, b. poseł Hiszpanii w Polsce p. Francisco Serrat y Bonastre złożył wczoraj w Warszawie szereg wizyt pożegnalnych.

Min. Serrat y Bonastre dziś po południu wyjeżdża do Paryża, skąd udaje się do Burgos, celem objęcia nowego stanowiska.

Przedstawicielem Hiszpanii w Warszawie jako charge d'affaires jest obecnie p. Juan Serrat, syn min. F. Serrat y Bonastre przeniesiony z placówki hiszpańskiej w Budapeszcie. Poselstwo Hiszpanii w Warszawie jest podporządkowane rządowi gen. Franco.

Rozwiązanie zebrania Str. Narodow.

w Warszawie

WARSZAWA, 8.10. (Tel. wł.) W sali Tow. Higienicznego w Warszawie odbyło się wczoraj zebranie członków Stronnictwa Narodowego, na którym miał przemawiać mec. Kaz. Kowalski z Łodzi. Przed rozpoczęciem zebrania na sali zjawił się delegat starostwa z komisarzem policji, którzy skrupulatnie sprawdzili, że wszyscy obecni zaopatrzeni są w legitymacje członkowskie i że jest to istotnie zamknięte członkowskie zebranie.

W chwili jednak, gdy mec. Kowalski po burzliwej owacji rozpoczynał przemówienie, obaj funkcjonariusze zjawili się ponownie na sali, żądając rozwiązania zebrania, gdyż jakoby na sali były osoby bez legitymacji. Gdy przewodniczący zażądał, aby wskazali te osoby, funkcjonariusze odpowiedzieli, że spotkali je... na schodach. Przewodniczący odpowiedział, że zebranie odbywa się na sali a nie na schodach. Mimo to przedstawiciel starostwa zażądał, aby zebranie opuścili Stronnictwa, posiadający legitymacje żółte (członkowie-kandydaci). Po opróżnieniu sali wpuszczono ponownie wyłącznie osoby z zielonymi legitymacjami członkowskimi.

Mec. Kowalski przemawiał przez 15 minut. Tymczasem gmach otoczyła policja, której część wkroczyła do wnętrza, obsadzając wejścia na salę. W trakcie przemówienia mec. Kowalskiego, ci sami funkcjonariusze wkroczyli na salę i oświadczyli, że jeśli w ciągu 15 minut sala nie nie będzie opróżniona, to ją opróżnią siłą. Na znak protestu zebrani odśpiewali Hymn narodowy oraz Hymn młodych, po czym przewodniczący zapowiedział trzecie zebranie członkowskie w lokalu przy ul. Złotej 30. Przeszli tam uczestnicy zebrania z ul. Karowej, wysłuchali przemówienia mec. Kowalskiego i red. Sachy po czym opuścili lokal w zupełnym spokoju.

Gwałtowny huragan na Bałtyku

„Cieszyn" zawinął szczęśliwie do portu w Tallinie

GDYNIA, 8.10. (tel. wł.) Katastrofalny huragan szalał na całym wschodnim wybrzeżu Bałtyku.

Motorowiec polski „Cieszyn" zdążający z Tallina, został zaskoczony przez burzę na pełnym morzu. Miał on zawinąć do portu tallińskiego w poniedziałek, dotychczas jednak brak o nim wszelkich wiadomości.

Podczas orkanu w zatoce Botnickiej zatonął fiński holownik „Terysund" wraz z holowaną barką towarową.

Załoga holownika, licząca 17 osób, w tym trzy kobiety, oraz załoga barki, składająca się z czterech ludzi, utonęły.

W pobliżu wyspy Oeland fale zmyły z pokładu statku „Ariel" dwóch marynarzy; obaj utonęli.

Na szerach sztokholmskich zatopiona została przez wicher żaglówka.

WARSZAWA, 8.10. (tel wł.) Dziś wieczorem nadeszły wiadomości do Warszawy, że motorowiec polski „Cieszyn" szczęśliwie zawinął do portu tallińskiego.

Delegacja Ukraińców

U P. PREMIERA

WARSZAWA, 8.10. (tel. wł.) Wczoraj premier gen. Sławoj Składkowski przyjął delegację ukraińskiej grupy parlamentarnej w osobach wicemarszałka Mudryja, pos. Celewicza i sen. Łuckiego, którzy wręczyli p. premierowi memoriał dotyczący bieżących spraw ukraińskich i w dłuższej rozmowie sprawy te oświetlili.

Kto będzie następcą

KARD. MARMAGGI'EGO

WARSZAWA, 8.10. (tel. wł.) Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie nastąpić ma nominacja nowego nuncjusza apostolskiego w Warszawie, po mianowaniu mgr. signora Marmaggi'ego kardynałem.

Najpoważniejszym kandydatem na to stanowisko jest, jak słychać, obecny nuncjusz apostolski z Buenos Aires — mgr. Filip Cortezi.

Radek w więzieniu

LONDYN, 8.10. Agencja Reutera donosi z Moskwy, że dziś została oficjalnie potwierdzona wiadomość o aresztowaniu Karola Radka.

Wicemin. Raczyński

USTĄPIŁ

Według informacji nadeszłych z Warszawy wiceminister rolnictwa Roger hr. Raczyński podał się do dymisji.

Następcą jego ma być p. Felicjan Lechnicki. P. wicemin. Raczyński, pochodzący ze znanej ziemiańskiej rodziny w Poznańskim, uchodził za osobę zbliżoną do młodszego odłamu konserwatystów. Natomiast p. Felicjan Lechnicki zaliczony jest do „naprawiaczy".

Dymisję p. wicemin. Raczyńskiego łączą z ogłoszeniem wykazu imiennego majątków, podlegających przymusowemu wykupowi.

Obfite śniegi

W NIEMCZECH

BERLIN, 8.10. W ostatnich dniach spadł w górach Olbrzymich tak obfity śnieg, że stoki górskie zaroiły się już dziesiątkami narciarzy. Na śnieżce warstwa śniegu wynosi już 65 cm., na stokach niżej położonych leży śnieg grubości 25 do 30 cm. Temperatura waha się stale od 3 do 6 stopni poniżej zera.

Wczoraj odbyły się w Górach Olbrzymich nawet pierwsze w tym sezonie zawody narciarskie.

MONACHIUM, 8.10. Od wczoraj pada w Alpach Bawarskich gęsty śnieg. Nie tylko góry, lecz również i doliny pokryte zostały już warstwą śniegu. Na ulicach Monachium, Garmisch, Memmingen i innych miast bawarskich leżą warstwy śniegu grubości do 10 cm. W górach grubość śniegu wynosi około pół metra.

ŚNIEG W TATRACH

W Polsce w godzinach rannych dał się odczuć spadek temperatury, która wahała się od plus 1 do minus 4 st.

W górach pada śnieg.

Pokrywa śnieżna w Zakopanem wynosi 12 cm. na Hali Chochołowskiej — 42 cm., Krynicy — 25, Hali Gąsienicowej — 27, Morskim Oku — 52 i na Kasprowym Wierchu — 60

ANTONI HRAM

Śpiewak w masce

(52) POWIEŚĆ

Łęcki oparł gorącą głowę o ścianę separatki i znieruchomiał na dłużej, poddając się bez oporu fali napływających sprzecznych myśli i uczuć.

W pewnej chwili jazz zamilkł i do uszu Mikołaja dotarły pierwsze słowa rozmowy Liliany z Crawfordem:

— Wizy mam już gotowe — mówił lord szeptem. — Postaraj się więc, jedyna, jaknajprędzej przygotować do podróży.

— Wiesz przecież, że muszę jeszcze zobaczyć się z Zabierzańskim — odparła kobieta.

— Nie widzę potrzeby...

— Jakto, Harry? — zdziwienie drgało w głosie Liliany. — Sam dowodziłeś przekonywująco, że muszę dla naszego wspólnego dobra uzyskać od niego większą sumę pieniędzy... Czy zapomniałeś?

— Pamiętam, Lili, ale widzisz, kochanie, po dłuższych rozważaniach przyszedłem do przekonania, że lepiej będzie, jeśli odjedziesz sobie tej przykrości, z jaką bezsprzecznie połączone byłoby widzenie się z hrabią Zabierzańskim. Przy moich możliwościach finansowych i tak potrafimy zabezpieczyć się przed ewentualną, miejmy nadzieję, urojona, zemstą hrabiego.

— Jak uważasz — odparła Liliana znać przekonana wywodami Crawforda.

— Chciałem się tylko zapytać jeszcze o jedno...

— Mianowicie?...

— Czy zabrałaś z Zabierzan wszystkie swoje klejnoty, których przecież nie możesz zostawić Zabierzańskiemu? — zapytał Henryk z udanym spokojem

— Naturalnie. Część ich, jak widzisz, mam na sobie — wyciągnęła rasowe palce, ozdobione drogiemi pierścieniami — reszta znajduje się w bankowym safesie.

— Należy je odebrać — zauważył Crawford. — W najbliższych dniach musimy wyjechać... Wiesz sama...

— Dokładnego terminu wyjazdu, Harry, nie mogę ci w tej chwili określić — odparła kobieta z znudzeniem w głosie.

— Wiem — podchwycił lord. — Musisz pożegnać swoich znajomych. Może i temu doktorkowi Łęckiemu złożysz pożegnalną wizytę — uśmiechnął się zjadliwie.

— Cha, cha, cha!... — Liliana wybuchnęła nagle śmiechem. — Doprawdy, Harry, śmieszny jesteś w swej zaślepionej zazdrości. Jeśli chcesz jednak wiedzieć prawdę — spoważniała — to krótki flirt, jaki prowadziłam z tym miłym zresztą dzieciuchem, miał na celu wystawienie na próbę twojej miłości. Pragnęłam się przekonać, czy mój Harry kocha mnie tak, jak o tem mówi przy każdem spotkaniu...

— I jakiż jest wynik tego bolesnego dla mnie doświadczenia? — zapytał Henryk, udobruchany oświadczeniem Zabierzańskiej.

— Dodatni; jesteś godnym mojej miłości, Henryku — obdarzyła go wiele mówiącym, powłóczystym spojrzeniem.

Łęcki był bliskim obłędu. Słowa okrutnej prawdy przedzierały się do separatki poprzez purpurową kotarę i niczem szpony krwiożerczej, potwornej bestji, szarpały mu trzewia na strzępy, przewiercały mózg na wylot i ciało wprawiały w febryczne, nieopanowane drżenie. Na czoło wystąpił mu zimny pot, który dużemi kroplami spływał po skroniach.

Przed oczami majaczyły mu w pierwszej chwili miliony świetlistych, wirujących pyłków, które zlały się z czasem w jakiś krwawy, ognisty tuman, by w końcu wyłonić z siebie trupio-bladą postać Stacha Biedrzeńca, spoglądającego na Mikołaja przerażająca głębią oczodołów.

Mikołaj drgnął. Zapatrzony w widmo, sięgnął ręką do kieszeni marynarki i przyłożył do skroni zimną lufkę browninga.

Zjawa Biedrzeńca uśmiechnęła się dziko, niesamowicie...

W takt smętnej melodji jazzu upadł dziko, niesamowicie...

XXI

Śledztwo w sprawie samobójstwa doktora Mikołaja Łęckiego utknęło na martwym punkcie. Pomimo całego wysiłku ze strony organów śledczych, nie zdołano odsłonić ni rąbka tajemnicy, za którą kryła się istotna przyczyna rozpaczliwego czynu młodego i powszechnie lubianego lekarza. Nikt z najbliższego otoczenia Łęckiego nie potrafił swoimi zeznaniami wnieść coś ważnego do policyjnych protokułów. Zbyt odosobnione, zamknięte życie prowadził Mikołaj Łęcki, nie zwierzając się nigdy i nikomu ze swoich osobistych przeżyć, ażeby nawet ci, którzy spotykali się z nim co dzień, mogli snuć jakiekolwiek domysły.

D. c. n.

Pocieszający objaw

Mniej żydów na uniwersytetach polskich

Żydowska prasa notuje b. ciekawą wiadomość, że w b. roku akademickim wpłynęło na wydział prawa Uniwersytetu J. Piłsudskiego około 1000 podań kandydatów na studia prawnicze. — Wśród nich jest zaledwie około 30 kandydatów-żydów, co stanowi ok. 3 proc.

Przed kilku jeszcze laty odsetek studentów - żydów dochodził na I roku prawa do 30 proc., w ostatnich dwóch latach do 8 proc.

Opublikowane zostały listy studentów przyjętych na wydział farmaceutyczny Uniwersytetu. Na blisko 300 kandydatów przyjęto 58 osób, w tym 5 żydów, czyli ok. 9 proc. Na sekcję przyrodniczą wydz. mat. przyrodniczego przyjęto 101 osób, w tym ok. 7 proc. studentów - żydów. Charakterystyczne, że na sekcję geograficzną nie składają wogóle podań maturzyści-żydzi.

Na Politechnice warszawskiej w bieżącym roku przybyło 27 żydów na 677 chrześcijan. Stanowi to 4 procent. W roku ubiegłym przyjęto 82 żydów.

Powyższe cyfry są bardzo charakterystyczne i odnoszą się nie tylko do Uniwersytetu warszawskiego, ale i krakowskiego.

Chcemy współpracować gospodarczo z innymi

lecz bez obniżania wartości złotego

Cały szereg krajów europejskich jak Francja, Szwajcaria, Holandia, Belgia Czechosłowacja, Włochy, jest obecnie terenem poważnych wydarzeń monetarnych. Wydarzenia te śledzone są w Polsce z żywym zainteresowaniem, ale również i z całkowitym spokojem. Spokój ten ma swe uzasadnienia w konsolidacji poglądów wszyskich sfer gospodarczych i całego społeczeństwa polskiego na gruncie przeprowadzanego obecnie w Polsce programu finansowego i gospodarczego.

Jak wiadomo, w gronie państw, zmierzających do odbudowy gospodarstwa krajowego i światowego, Polska reprezentuje specyficzną linie i zajmuje odrębną zupełnie pozycję. Metody nasze walki z kryzysem gospodarczym były odmienne od metod innych krajów. Polska od dawna już prowadzi politykę deflacji; jest właściwie jedynym państwem, które tę zasadę stosuje z żelazną konsekwencją, przede wszystkim drogą znacznego obniżania budżetów publicznych i przystosowania ich w ten sposób do nowych warunków koniunkturalnych.

Od jesieni roku ub. prace rządu w tej dziedzinie zostały poważnie przyśpieszone. Nasz budżet państwowy jest od dnia 1 kwietnia rb. całkowicie zrównoważony. Jednocześnie przyśpieszone zostały procesy przystosowawcze na terenie budżetów samorządowych.

Elementem, najbardziej może charakterystycznym dla polskiego programu deflacyjnego, była akcja przystosowania długów, zwłaszcza rolniczych, do zmienionych warunków płatniczych kraju. To, co inne kraje osiągnęły w drodze dewaluacji, Polska osiągnęła w wyniku przeprowadzonej u siebie akcji oddłużeniowej.

Jeśli się więc weźmie pod uwagę osiągnięte rezultaty długoletniej polskiej polityki gospodarczej i finansowej, staje się całkowicie jasne i zrozumiałe stanowisko rządu polskiego, że nie widzi on ani konieczności ani podstaw do zmiany swej dotychczasowej polityki walutowej. To stanowisko rządu zostało już zresztą poparte przez oświadczenia najpoważniejszych polskich organizacyj gospodarczych.

Powyższa decyzja kierowniczych czynników polskich ma ponadto swe logiczne uzasadnienie w tym, że w końcu kwietnia r.b. Polska zdecydowała się wprowadzić kontrole dewizową, a nie dewaluację. Kontrola dewiz została przeprowadzona w Polsce — w wyniku posunięć gospodarczych i finansowych szczególnie krajów wierzycielskich — jako konieczność państwowa a mianowicie, celem zabezpieczenia dowozu do Polski, kraju dłużniczego, niezbędnych dla naszej gospodarki surowców. Polskie czynniki oficjalne już wówczas jednak stwierdziły, że nie chcą wprowadzać tych ograniczeń na stałe. Polska jest bowiem na równi z innymi krajami zainteresowana w rozszerzeniu wymiany międzynarodowej we wszystkich jej postaciach (obrót towarowy, ruch kapitałów, ruch ludności itd.)

Polskie koła gospodarcze i finansowe odniosły się do wydarzeń walutowych, których terenem są obecnie kraje wierzycielskie, z optymizmem. Optymizm ten oparty jest na przekonaniu, że ogłoszenie stabilizacji monetarnej zgodnie z deklaracjami, ogłoszonymi niedawno w Paryżu, Londynie i Waszyngtonie, może utorować drogę do rozwiązania tych trudności w wymianie międzynarodowej, których dotychczas nie udało się usunąć.

Zgodnie jednak z oświadczeniem, złożonym w Genewie przez delegata Polski, „aby zrównanie pieniądza stało się całkowicie skuteczne, trzeba będzie zrównoważyć bilanse płatnicze poszczególnych państw. Przed wojną równowaga ta dokonywała się dzięki prawie całkowitej wolności obrotów towarami, kapitałami i ludźmi. Błędem byłoby sądzić, iż przywrócenie obrotów samymi tylko towarami ożywi gospodarkę narodową poszczególnych państw. Działać należy natomiast na szeregu odcinkach równocześnie".

Polskie koła finansowe i gospodarcze sądzą, że o ile ta droga do porozumienia międzynarodowego zostanie otwarta, to z uwagi na przeprowadzone u siebie procesy przystosowawcze, Polska widziałaby możliwość przyłączenia się do systemu międzynarodowej współpracy gospodarczej, bez obniżania parytetu swej waluty.

NOWY WICEKRÓL INDJI OBEJMUJE URZĘDOWANIE

Lord Linlithgar, nowy wicekról Indji, objął uroczyście urzędowanie w swej rezydencji w Simla.

Kto musi finansować

emigrację żydów z Polski

Nawiązując do przemówienia wygłoszonego przez min. Komarnickiego na posiedzeniu komisji gospodarczej Ligi Narodów na temat problemu żydowskiego w Polsce, półurzędowa „Iskra" ogłosiła następujący komunikat:

Najbliższy rok powinien doprowadzić m. in. do pogłębienia rozpoczętych już studiów nad możliwością kolonizacji żydowskiej poza Palestyną, która stanowiąc wprawdzie — jak to podkreślił min. Komarnicki — zasadniczy i naturalny teren emigracyjny dla żydów, **nie jest jednak w stanie zadość uczynić wielkim i palącym potrzebom emigracji żydów z Polski.**

Studia te iść będą w dwóch kierunkach: jednym, zmierzającym do ustalenia nowych terytoriów nadających się do kolonizacji żydowskiej — co jak wiadomo projektują terytorialiści żydowscy, drugim — do zapewnienia **środków finansowych, niezbędnych do finansowania emigracji.**

Jak już podkreślaliśmy wielokrotnie, **środków tych nie dostarczy Polska, która z wielkim trudem pokryła koszty dotychczasowej emigracji żydów do Palestyny. Odpowiednie kapitały muszą być dostarczane przez finansjerę zagraniczną, a zwłaszcza żydowską,** która popierając emigrację żydów z Polski, działać będzie zarówno w dobrze zrozumianym własnym interesie gospodarczym, jak i w interesie ubogiej ludności żydowskiej, która dusi się w przeludnionej i niezasobnej w kapitały Polsce".

PRZED POGRZEBEM

premiera Goemboesa

Uroczystości pogrzebowe premiera Goemboesa w Monachium rozpoczęły się w środę po południu. Zabalsamowane zwłoki wystawiono w b. cesarskim zamku, a w godzinach wieczorowych przeniesiono je z wszelkimi honorami wojskowymi na dworzec kolejowy, skąd specjalnym pociągiem odjechały przez Wiedeń do Budapesztu.

Na granicy austriacko - węgierskiej oczekiwali pociągu wszyscy członkowie rządu, generalicja i duchowieństwo.

Stolica Węgier przybrała żałobną szatę na powitanie zwłok premiera rządu. Ulice, któremi ciągnął kondukt żałobny zalegały nieprzebrane tłumy publiczności oddające w ciszy i skupieniu hołd wielkiemu synowi Węgier.

Trumnę ze zwłokami ustawiono w gmachu parlamentu, w wielkiej sali kopułowej.

Pogrzeb wyznaczony został na jutro, na godzinę 10 rano. Odbędzie się on na koszt państwa. Zwłoki premiera Goemboesa złożone zostaną w grobowcu ufundowanym przez stolicę Węgier.

Jako znamienny szczegół z ostatniego okresu życia premiera podaje prasa węgierska, że przed wyjazdem do sanatorium monachijskiego Goemboes pogodził się ze swym zdecydowanym wrogiem politycznym, przywódcą partii drobnych rolników Eckhardtem, z którym wspólnie ustalił szczegóły akcji mającej poprzedzić reformę ordynacji wyborczej. Prasa podkreśla również rycerskie zachowanie się przywódców opozycji, którzy podczas choroby Goemboesa zaprzestali ataków na rząd.

Z DNIA

STRZAŁ KULĄ W PŁOT

P. Jędrzejowi Moraczewskiemu spać nie dają projektowane przez sfery narodowe „obozy pracy", do których przymusowo koczowano by bezrobotną młodzież w określonym wieku.

Występując gwałtownie przeciwko tym projektom b. premier pisze w swoim organie „Front Robotniczy" uzasadniając swoją animozję następująco:

jąon:

„Endecy i rożnych odcieni „młodo-endecy" domagali się gwałtownie wprowadzenia przymusowych obozów pracy dla młodzieży proletariackiej.

Obecnie martwią się niepomiernie, że przymus obozowej pracy nie został wprowadzony

Dlaczegóż to ende-faszystom tak bardzo zależy na przymusowym skoszarowaniu całej młodzieży — zwłaszcza w okresie, nienawidzonych przez nich, rządów „sanacyjnych"? — Gdyż nie wydaje się, iż jedyną przyczyną endeckiego entuzjazmu dla przymusowej „służby pracy" jest nieprzeparty pociąg do ślepego naśladowania wzorów hitlerowskich...

Otóż polscy hitlerowcy wykalkulowali sprytnie, że skupienie i skoszarowanie młodzieży ułatwiłoby im niepomiernie masową agitację i zatruwanie młodych robotników i chłopców ich niewolniczo - faszystowską propagandą, dla której grunt byłby urobiony obozowym „drylem", niszczącym samodzielność w myśleniu".

Prawdopodobnie tylko ZZZ zapewnia samodzielność w myśleniu.."

Czyżby ich

NIE ROZSTRZELANO?

Ukazujące się w Paryżu rosyjskie pismo emigracyjne „Wozrożdienije" podaje za prasą angielską, że pewna osoba, przybyła ostatnio z Londynu, otrzymała list od jednego z 16 skazanych na śmierć w moskiewskim procesie.

List ten był podobno datowany w 9 dni po oficjalnej dacie stracenia. „Straceny" pisze jakoby, że Zinowjew został zesłany na Ural, Kamieniew na brzeg Leny, a Smirnow do Ust-Sysolska, ponadto pozostało przy życiu jeszcze 8 z owej szesnastki.

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

GŁOSY PUBLICZNE

„UDERZ W STOŁ A..."

Otóż właśnie, uderzyłam, może — za mocno i... nożyce się odezwały, ale jakże — mocno.

Nie dziw wszakże, bo głosem całego cechu, więc jakże nie mają zgłuszyć jednego głosu i to jeszcze kobiety.

Ale, bądź co bądź, odpowiedź ta nie wypadła rycersko. Może honor rycerzy nożyc nie uznaje tego, a może po prostu to ten brak uprzejmości, o której wspomniałam w artykule, który tak wzburzył pp. krawców. Różnie tę krewkość można usprawiedliwić, i w ich oburzeniu może jest pewna słuszność, lecz jeżeli się już odpowiada na zarzuty choćby nie całkowicie słuszne publicznie — to należałoby zwrócić uwagę na to, by odpowiedź ta nie uwłaczała osobie, której się odpowiada.

Być może, że kwestię, o której w swym artykule mówiłam, postawiłam zbyt „jaskrawo" jak to Szanowna Red. zechciała łaskawie zauważyć. Celem moim tu jednak było wywołać reakcję, dla idei podniesienia polskiego handlu i rzemiosła, a nie dla własnego egoizmu, o co mnie krzywdząco posądzono w odpowiedzi pp. krawców.

Mam więc tę satysfakcję, że istotnie reakcja jest, nie taka jaką sobie wyobrażałam, no ale i ta może się przyczynić do poprawy stosunków poruszonych.

O pożyczkach żydowskich bezprocentowych, o chałupnictwie itp. machinacjach naszego przebiegłego konkurenta wiem, „pojęcie" o rzeczach tych mam, jeżeli mam odwagę publicznie je poruszać.

Uderzeniem zaś w stół... chciałam pobudzić do życia problem, tkwiącego w zaklętym kole konkurencji żydowskiej, naszego rzemiosła polskiego. Chciałam przez to wyrazić: Nie bądźmy bierni, szukajmy wyjścia z matni, walczmy wszelkimi możliwymi środkami, bośmy bliscy zatraty.

Nie zrozumiano mnie jednak, tendencji nie odczuto i naurągano mi.

Bojkot handlu żydowskiego od szeregu lat stosuję a od czasu wzmożonej akcji antysemickiej tym bardziej. Kupuję tylko u żyda to, czego u naszych nie ma, a co mieć muszę. Niechaj na razie wszyscy tylko tak popierają swój handel i rzemiosło a akcja odżydzania pójdzie bardzo dobrze. Nie należę więc do tych co „chyłkiem idą do żyda z tyłu, choć alarmują".

Alarm zaś w tym kierunku jest potrzebny, bo uświadamia, pobudza do akcji, czyni ją aktualną. A alarmować zaś, to znaczy narazić się na złośliwe insynuacje, że „stroimy się w płaszczyk patriotyzmu, podszytym skrajnym egoizmem". No, to już bardzo ordynarne. Czyżbym się mogła tego spodziewać. Albo zarzucania mi „kłamstwa" (Expres).

Mogę się mylić, to możliwe, ale nie kłamać. Gdybym chciała być równie złośliwą i ciętą jak nożyce, dyskusja na temat: krawiectwo polskie, stałaby się kłótliwą hecą. Wolę jednak, aby była polem, na którym niechaj rozstrzygają się losy konkurencji żydowskiej z polską. Panowie krawcy z „pojęciem" napewno znajdą sposób na chałupnictwo i odciągnięcie klienta od żyda i skierowania dopływu polskiego grosza do polskiej kieszeni, gdy będą chcieli, o co właśnie chodzi, w czym im dopomóż Bóg, a społeczeństwo coraz więcej uświadomione też pomagać będzie.

Tylko alarmów nie trzeba gasić arogancją, lecz spokojną dyskusję rozwijać na dany temat. Zainteresowanej znów unaradawianiem handlu i rzemiosła nie przypominać o opiece nad „własnymi dziećmi", bo o tym ona nie zapomina i wskazuje, że przy naszym systemie ujmowania rzeczy, przy naszej bierności, chowaniu „głowy w piasek", braku żywszej akcji działania, dzieci nasze w ogóle — nie tylko krawców — pokutować będą za winy swych ojców.

W tym wypadku mowa była o krawcach, więc użyłam terminu: „ich dzieci pójdą za robotników i stróży do żydów". Ale to zrozumiałe, że gdy się nie opamiętamy i będziemy żydów dalej bogacić, nie przeciwstawiając im się, co dzieci nasze i ich czyli w ogóle, zejdą do takiej roli.

I za to, że wskazałam tą ewentualność — zostałam zasypana stekiem najgorszych epitetów. A no, tak. Schlebianie, spowicie w różowy obłok mgły optymizmu naszej niezdarności w obronie przeciw żydom, byłoby lepiej przyjęte. Zapomniałam, że prawda gorzką jest, a o czem mi „drastycznie" przypomniano jej smak. Zapomniano tylko wymienić wiek czy wzrost ucznia, dla którego może kosztować mundur 65 zł. Może to znajdziemy w reklamie.

Ja, w artykule, który stał się „kamieniem obrazy", miałam na uwadze wzrost wysoki, normalny, 1 mtr. 80 cm i mundur z dobrego dość materjału, z dobrymi dość dodatkami za 60 zł. uszyty, nie — „w Brzezinach koło Łodzi"..

Może istotnie nasi krawcy tak nie mogą, ale można chyba o tym pomówić (myślałam). Okazało się, że lepiej nie. Lepiej głową w piasek... po strusiowemu, a nie za długo całość nasza zanurzy się w piasek.

Bo to przecież strach — jak mistrz z nożycami łypnie groźnie okiem na tego kto się ośmielił ruszyć krytyką jego, tylko jego sprawy i święty jego spokój, tym, że tam żydowany podkopują jego egzystencję, co komu do tego, wara! choćby miał w ten podkop wpaść. Trzeba uszanować zatem jego wolę, więc też dyskusję zamykam. Niech mistrz szyje w spokoju, nie trując się myślą czy na długo tej roboty starczy, czy mu ją żyd nie wyrwie.

A wyrwał zaś będzie dotąd, niestety, dokąd nasz mistrz nie będzie mógł szyć w tej cenie co żyd. Nie o mnie tu chodzi, chodzi o wszystkich, bo wszyscy idą tam gdzie dostaną taniej.

Taniość — to broń, którą nas żydzi biją. I tylko taką bronią możemy się obronić. Jeszcze tylko jedno: Podobno w okolicach Sosnowca noszących nazwy planet — braki krawców polskich, panowie urzędnicy z tamtych kopalń, fabryk zmuszeni są ubierać się u żydów. Może ta wiadomość gdzieś komuś się przyda. Żydzi — nawet jeżdżą i zbierają sobie robotę, to ciężko pewnie, ale żyd wszystko robi aby żyć.

U nas inaczej. U nas dużo biednych woli grać, śpiewać po podwórkach, niż za rzemiosło chwytać. Ano, taka to już zapewnie nasza natura wokalno - muzykalno - sentymentalno - cholerycznoprzepraszam — nerwowa.

Helena K.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

9 Piątek — Dziś Dyonizego. Jutro Franciszka. Wschód słońca 5 m. 54. Zachód „ 17 m. 18.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Mały buntownik".
PALACE: „Jadzia".

—xx—

× W NIEDZIELĘ DO CZĘSTOCHOWY! Jak się dowiadujemy, tradycyjna pielgrzymka do Częstochowy na uroczystość Matki Boskiej Różańcowej — wyruszy napewno w niedzielę 11 bm. rano następującymi specjalnymi pociągami: z Katowic o godz. 6.30 z postojami na stacjach Bogucice, Szopienice i Sosnowiec, — z Hajduk o godz. 6.20 z postojem na stacjach do Tarnowskich Gór włącznie. Cena udziału obejmująca przejazdy kolejowe i świadczenia pielgrzymkowe wynosi 5 zł. Każdy uczestnik otrzyma wraz z biletem dokładny rozkład jazdy oraz program pielgrzymki. Bilety do soboty godz. 12 sprzedają jeszcze: w Katowicach: Liga katolicka ul. Marsz. Piłsudskiego 58, biuro podróży „Francopol" ul. Dworcowa, f-ma K. Schaefer, ul. B. Pierackiego 12, f-ma K. Kończak, ul. Św. Jana 1-3; w Chorzowie: f-ma Fr. Moj, ul. Wolności 47.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 9 o godz. 19 dla zespołów robotniczych sztuka pt. „MATURA".

Wyższy kurs nauczycielski
W SOSNOWCU

W roku bież. zarząd oddziału powiatowego Z. N. P. w Będzinie prowadzić będzie 2 grupy W.K.N. a) grupę przedmiotów pedagogicznych b) grupę historyczno - geograficzną.

Wykłady odbywać się będą w Sosnowcu w gmachu seminarium nauczycielskiego w soboty i niedziele. Noclegi dla zamiejscowych zapewnione.

Zgłoszenia na obydwie grupy WKN. przyjmuje zarząd oddziału pow. Z.N.P. Będzin, ul. Szkolna 1, do dnia 25 bm. Opłata za kurs uzależniona będzie od ilości zgłoszeń.

—oOo—

× KREDYTY DLA SAMORZĄDÓW. Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę samorządom, by podania składane do komisji pożyczkowej przy Banku Komunalnym o pożyczki dla miast i związków samorządowych wnoszone były tylko na najpilniejsze potrzeby. W nadchodzącym roku na pożyczki dla samorządów wyasygnowane będą kredyty w wysokości 4.000.000 zł.

× POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W CZELADZI. W nadchodzący poniedziałek odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi. Porządek obrad obejmuje: uchwalenie konwersji pożyczki 87.667 zł.; wprowadzenie ustawowych zmian do statutu podatków od widowisk i zabaw; komunikat o uchwałach zarządu miasta; sprawę przyłączenia do Czeladzi dzielnicy Milowice oraz części terenu kolonii Piaski, wchodzącej w obręb Będzina; sprawozdanie komisji rewizyjnej oraz wybór przewodniczącego komisji rewizyjnej i jednego członka.

O zwrot wpisów szkolnych
ZA DZIECI URZĘDNIKÓW

Stow. Urzędników Państwowych zwróciło się do sekretariatu premiera Składkowskiego z prośbą o wyznaczenie audjencji w związku z układaniem nowych preliminarzy budżetowych państwa na rok 1937-38.

Delegacja urzędników zabiegać będzie w Prezydium Rady Ministrów o przeznaczenie w nowym budżecie specjalnych dotacyj państwowych na zwrot wpisów szkolnych za dzieci urzędników.

—oOo—

—oOo—

Radiosłuchacze--na wystawę
DO WARSZAWY

Rozgłośnia Polskiego Radia w Katowicach organizuje dla radiosłuchaczy nadzwyczajny pociąg na wystawę przemysłu metalowego i elektrotechnicznego do Warszawy na sobotę i niedzielę w tym tygodniu za łączną cenę przejazdu tam i z powrotem wraz z biletem wstępu na wystawę zł. 11.80. Radzimy wcześniej się zaopatrzyć w bilety, gdyż w ostatnim czasie może ich zabraknąć. Miejsca w pociągu numerowane oraz wagon - bar.

Wyjazd z Katowic w piątek o godz. 11 wieczorem. Przyjazd do Katowic w poniedziałek o godz. 6 rano.

Pojedyncze zgłoszenia przyjmują biura podróży oraz okienko nr. 8 na dworcu w hali nr. 1 w Katowicach, zaś dla Sosnowca i Będzina „Orbis" i „Wagons Lits Cook".

Dla wycieczek zbiorowych rezerwuje miejsca referat prasowo-propagandowy Rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach — telefon 355-50. Dla osób z poza Katowic dojazd z ulgą 50-cio procentową.

Zwracamy uwagę, że wystawa, na której m. in. oglądać można wszystkie najnowsze typy radio-odbiorników w niedługim czasie zostanie zamknięta i jest to jedyna okazja zwiedzenia stolicy i tej interesującej wystawy tylko za zł. 11 i 80 groszy.

—oOo—

Wypadek samochodowy
KOMISARZA KOCUPERA

Jedno z pism łódzkich donosi o wypadku samochodowym komendanta PP. powiatu łódzkiego komisarza Wł. Kocupera, b. komendanta pow. PP. w Będzinie.

Kom. Kocuper udał się w ub. środę autem policyjnym na teren powiatu, celem załatwienia kilku spraw urzędowych. W chwili, gdy samochód przejeżdżał przez ulicę 11 Listopada obok domu oznaczonego numerem 113, gdzie mieści się tartak drzewny, nagle nastąpił silny wstrząs i siedzący w aucie komisarz uderzył silnie głową o dach wozu.

Wskutek uderzenia p. komendant doznał lekkich obrażeń cielesnych i po nałożeniu opatrunku przewieziony został do domu.

Samochód uległ uszkodzeniu.

—oOo—

× „WYPRAWY KRZYŻOWE". Staraniem Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo w Starym Sielcu, będzie wyświetlany w kinie „Zagłębie" w sobotę, dn. 10 bm. o godz. 15.15 ciekawy film pt. „Wyprawy Krzyżowe". Całkowity dochód przeznaczony dla najbiedniejszych. Ceny miejsc: dla młodzieży po 25 i 50 gr., dla dorosłych po 50 gr. i 1 zł.

× ZAMACH SAMOBÓJCZY. 26-letni Stanisław Swoboda, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Małachowskiego 18 usiłował onegdaj wieczorem pozbawić się życia we własnym mieszkaniu przez wypicie esencji octowej. Swoboda, po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej na miejscu, został przewieziony na kurację do szpitala miejskiego na Pekinie. Stan zdrowia młodego desperata nie budzi poważniejszych obaw. Przyczyna zamachu samobójczego nie znana.

Jak zmienił się nasz stosunek do Loterii

Na przestrzeni ostatnich lat stosunek ogółu publiczności do Loterii Klasowej uległ gruntownej ewolucji. Bezpośrednio po wojnie gdy sprawa nie była jeszcze uporządkowana ustawowo, do loterii odnoszono się dość nieufnie, wiele osób nie mogło pogodzić się z faktem że możliwość olbrzymiej wygranej za drobną cenę losu nie kryje w sobie żadnego „cudu“, że oparta jest na ścisłej kalkulacji handlowej i nie stanowi żadnego nieprawdopodobieństwa. Po kutowały jeszcze doświadczenia różnego rodzaju dawnych loteryj fantowych których główne wygrane w postaci mebli, samochodów itd., z reguły nie były przez nikogo wygrywane.

Z biegiem czasu jednak poczęło ugruntowywać się przekonanie, że Loteria Państwowa stanowi imprezę zupełnie odmiennej kategorii i że gwarantuje ona stuprocentowo istnienie szans które ofiaruje graczom. Coraz więcej osób poczęło wygrywać mniejsze lub większe sumy, nie były to żadne osoby „legendarne“, każdy niemal kto nie wygrał sam, miał przynajmniej wśród swoich znajomych kogoś, kto wygrał na loterii. Coraz to szerzej rozchodziły się wieści o ludziach, którzy dzięki wygranej na loterii zmieniali zupełnie swą stopę życiową, zakładali duże przedsiębiorstwa, pomnażali kilkakrotnie wygrane sumy.

Z drugiej strony w samej loterii zaszedł z biegiem czasu również szereg zmian. Na skutek poczynionych doświadczeń z roku na rok wprowadzono coraz nowe ulepszenia, dostosowywano plan do ogólnych życzeń graczy, powiększano do maximum szanse grających, dzięki czemu loteria polska stała się wzorem dla wielu podobnych imprez zagranicą. Wszystkie te czynniki sprawiły, że obecnie loteria cieszy się wśród społeczeństwa wielką popularnością.

Można stwierdzić bez przesady, że zarówno w stolicy jak i na prowincji nie ma rodziny, z której ktoś nie grałby na loterii. W biurach i fabrykach pracownicy do spółki kupują losy — jest to objaw powszechny i znany. Wiele osób nie tylko gra samodzielnie, ale również należy do kilku często „spółek“, aby powiększyć swe szanse wygrania. W każdym budżecie rodzinnym znajduje się mniejszy lub większy, zależnie od możliwości, wydatek na losy loteryjne. Kupno losu stało się po prostu przyzwyczajeniem i nieodzowną potrzebą.

Doświadczenie niektórych loteryj wykazało, że już na kilka dni przed ciągnieniem brakło losów. Nic więc dziwnego, że w kolekturach już panuje ożywiony ruch w związku z ciągnieniem I klasy trzydziestej siódmej Loterii, rozpoczynającym się w dniu dwudziestym drugim b. m.

„Piszmy poprawnie!“

NIEPOPRAWNA KSIĄŻECZKA O NOWEJ PISOWNI

Wśród powodzi słowników i zbiorów zasad nowej pisowni ukazała się również książeczka pt. „Piszmy poprawnie“, napisana przez Annę Fischerównę.

W książeczce tej prawdopodobnie wskutek niedbale przeprowadzonej korekty — roi się od błędów tak czysto korektorskich jak i zasadniczych (np. czychać zam. czyhać; kuratorjum, kurjer, ewangelja, melodje, adjutant — wszędzie j zam. i; wsktek, rozmiawiał, nie dzieli się, uniwerstetli — bł. korektorskie).

Naturalnie, posługiwać się takim słowniczkiem nie można, należy zaopatrzyć się w zbiory zasad innych autorów.

—oOo—

Zatarg

W FABRYCE „STREM“

Jak już donosiliśmy, w fabryce chemicznej „Strem“ w Strzemieszycach istnieje zatarg na tle wysuniętych przez robotników żądań podwyższenia zarobków.

Odbyta w ostatnich dniach konferencja w sprawie likwidacji zatargu nie dała wyniku. Robotnicy zażądali bowiem 15 proc. podwyżki płac, natomiast dyrekcja fabryki zaofiarowała tylko 5 proc.

Onegdaj odbyło się zebranie robotników fabrycznych, na którym postanowiono domagać się 10 proc. podwyżki płac oraz dodatku na mieszkanie w wysokości trzydniowego zarobku, zamiast dotychczasowych dwóch dniówek.

—oOo—

Własna lekkomyślność

PRZYCZYNĄ ŚMIERCI

We wczorajszym numerze donieśliśmy o tragicznej śmierci pod kołami samochodu 15-letniego Władysława Bugaja z Gołonoga.

Obecnie ustalono, że przyczyną tragicznej śmierci Bugaja była jego własna lekkomyślność.

Chłopiec, jak się okazało, wracając z Dąbrowy do Gołonoga z paczką cementu, po który wysłał go ojciec, widząc przejeżdżające auto ciężarowe z przyczepką, uczepił się auta i siadł na łączniku między autem a przyczepką.

Na ulicy 11 Listopada w Dąbrowie chłopiec, nie chcąc jechać dalej, zeskoczył. Skok okazał się jednak fatalny, bowiem Bugaj spadł pod koła przyczepki, ponosząc na miejscu śmierć.

Po przejechaniu pewnej odległości szofer, wskutek defektu motoru, zatrzymał auto i dopiero wtedy dowiedział się od przechodniów o tragicznym wypadku.

Akcja dożywiania dzieci

w szkołach powszechnych

Podobnie jak w latach ubiegłych samorządy zagłębiowskie prowadzić będą i w b. roku akcję dożywiania najbiedniejszych dzieci w szkołach powszechnych.

Rozmiary tej akcji zależne są od funduszów, jakimi będą mogły dysponować Magistraty. W Sosnowcu zarząd miejski czyni starania, aby akcją dożywiania objąć 4000 dzieci.

W Dąbrowie odbyła się onegdaj pod przewodnictwem prezydenta Trzęsimiecha konferencja kierowników szkół powszechnych na której omawiano plan akcji dożywiania. Objętych nią ma być około 2000 dzieci.

Czynione są również starania, aby najbiedniejsze dzieci zaopatrzyć w trzewiki i ciepłą bieliznę.

Grzeszolski w więzieniu warszawskim

studiuje protokuł procesu sosnowieckiego

Z więzienia w Piotrkowie Trybunalskim przewieziono pod silną eskortą do Warszawy Pawła Grzeszolskiego, bohatera głośnego procesu trucicielskiego, który odbył się w początkach rb. w sosnowieckim Sądzie okręgowym. Grzeszolski osadzony został w więzieniu mokotowskim w oddzielnej celi.

Aczkolwiek rozprawa odwoławcza rozpoczyna się w dniu 23 bm. warszawski Sąd apelacyjny uwzględnił podanie obrony o wcześniejsze przeniesienie do stolicy Grzeszolskiego, a to w celu umożliwienia mu osobistego wglądu do akt sprawy. Paweł Grzeszolski zgłosił bowiem prośbę, by zezwolono mu na przejrzenie protokułu procesu przed sądem I-ej instancji. Protokuł ten zajmuje 505 stron pisma maszynowego. Uzasadnienie wyroku skazanego Grzeszolskiego na karę śmierci zamienionej na mocy amnestji na karę dożywotniego więzienia, zajęło 80 stron pisma maszynowego.

Wszystkie zaś akta sprawy urosły już do 9 tomów. W przyszłym tygodniu Grzeszolski będzie kilkakrotnie doprowadzony do Sądu apelacyjnego, gdzie pod dozorem eskorty policyjnej przeglądać będzie akta sprawy i czynić notatki.

Sfery gospodarcze Zagłębia

A KWESTIA PRZYŁĄCZENIA ZAGŁĘBIA DO DYREKCJI KOLEJOWEJ W KATOWICACH.

Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu nadesłała nam komunikat następującej treści:

Ostatnio na łamach prasy podano treść uchwały Komisji Komunikacyjnej Izby przemysłowo - handlowej w Katowicach, która — wobec zamierzonego zniesienia Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach i przyłączenia Śląska do okręgu Dyrekcji w Krakowie — wypowiada się nie tylko przeciwko likwidacji Katowickiej Dyrekcji Kolejowej, a przeciwnie, uważa za niezmiernie pożądane przyłączenie do tej Dyrekcji zagłębi węglowych: dąbrowskiego i krakowskiego.

W Związku z powyższym, Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu — po porozumieniu się z przemysłem węglowym Zagłębia Dąbrowskiego, stwierdza, iż **oświadczenie powyższe złożone zostało bez jego zgody i że przemysł ten nie znajduje żadnych podstaw do przeprowadzenia zmian, o których powyżej mowa**.

Niezależnie od powyższego, Izba przemysłowo - handlowa po zapoznaniu się ze stanowiskiem również innych kół gospodarczych swego okręgu — uważa za swój obowiązek wyjaśnić, że wysuwane przez Komisję Komunikacyjną Izby przemysłowo - handlowej w Katowicach sugestie co do włączenia Zagłębia Dąbrowskiego do okręgu Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach spotykają się z szeregu zasadniczych względów ze stanowczym sprzeciwem sfer gospodarczych województwa kieleckiego.

PROGRAM RADIOWY

POLSKIE RADIO WZBOGACA TREŚĆ AUDYCYJ PORANNYCH

Program poranny Polskiego Radia na odcinku 6.30—8.10 w dnie powszednie i 8—9 w dnie świąteczne z dniem 4 bm. ukazał się w zmienionej nieco, urozmaiconej formie. Polskie Radio chcąc wzbogacić treść audycyj porannych wprowadza pewne inowacje. Są to: cytaty wielkiego wychowawcy narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego o nieprzemijającej aktualności, związane z datą dnia, w którym Marszałek je wypowiadał, poza tym przysłowia, harmonizujące z datą lub porą dnia, albo też miesiąca. Wreszcie trzecim rodzajem tej nowej wkładki programowej w audycjach porannych są krótkie przypomnienia rocznic lub ważnych wydarzeń o charakterze historycznym, politycznym, społecznym, literackim czy też naukowym. Te ostatnie audycje ożywia często ilustracja muzyczna, synchronizująca z tematem.

Są jednakże dnie, które nie budzą żadnych reminiscencyj historycznych, lub też nie posiadają swego odbicia w tradycyjnym przysłowiu. W zależności od tego program poranny obejmuje bądź trzy rodzaje wyżej wspomnianych punktów programowych, bądź też dwa lub jeden z nich.

Technicznie audycje te zostały rozmieszczone w następujący sposób: przysłowia nadawane są na początku audycji po pieśni „Kiedy ranne wstają zorze“, cytat odczytywany jest przed dziennikiem porannym, zaś trzeci rodzaj audycji umieszczony został w drugim odcinku koncertowym audycji porannej.

PIĄTEK 9 PAŹDZIERNIKA 1936 R.

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka (płyty). 6.38 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.30 Od rana śpiewa Chór Dana (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół — dla dzieci starszych: „Bajki o zwierzętach“. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Muzyka salonowa w wyk. Kwartetu salonowego Rozgłośni krakowskiej. 12.40 „Nie psujmy zdobyczy wakacyjnych“ — pogadanka dietetyczna. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka operowa (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 Krótki koncert symfoniczny (płyty). 16.15 Rozmowa ks. kapelana Michała Rękasa z chorymi. 16.30 Koncert w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Władysława Olkusznika — harmonijka i Chóru Juranda — piosenki. 17.00 „Piękno gór słoweńskich“ — odczyt wygł. Bronisław Romaniszyn. 17.15 D. c. koncertu. 17.50 Encyklopedia mówiona. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „Jak spędzić święto?“ 18.25 Uwertury do operetek Jana Straussa (płyty). 18.50 „O słynnym pszczelarzu śląskim ks. Janie Dzierżonie“ — pogadanka. 19.00 „Ucieczka“ — opowiadanie z powieści Stanisława Strumph-Wojtkiewicza p.t. „Pasierb Europy“. 19.20 „Z pieśnią po kraju“ — audycję poprowadzi prof. Br. Rutkowski. 19.45 „Z za kulis opery“ — felieton muzyczny Bernarda Szarlitta. 20.00 „Werther“ — opera w 4 aktach Jules Massenet'a (płyty). 22.25 „Kryształ i kamień“ — wesoły skecz Henryka Duvernois. 22.45 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Zespołu Wiktora Tychowskiego.

68-letni żebrak
zabójcą 80-letniego żebraka

Na polach obok Koziegłów (pow. Zawierciański) dokonano ohydnego morderstwa. Idący do pracy ludzie natknęli się na zwłoki mężczyzny leżącego w kałuży zakrzepłej krwi. Poszarpane ubranie, okropne rany na głowie i ciele zadane nożem, zbroczona ziemia — wszystko to świadczyło, że zamordowany musiał stoczyć przed śmiercią zaciekłą walkę z mordercą, walkę o życie.

Ofiarą zbrodniarza padł, jak się później okazało, 80-letni Piotr Foks ze Śląska.

Władze policyjne stanęły przed trudną do rozwiązania zagadką: kto mógł zamordować żebraka, komu wreszcie mogło zależeć na jego śmierci?

Przypadek naprowadził na ślad zbrodniarza. W jednym z domów noclegowych w Częstochowie aresztowano 68-letniego Teodora Marcina Busia, zawodowego żebraka. Ponieważ podczas rewizji znaleziono u niego w kieszeni papiery, wystawione na nazwisko zamordowanego Foksa, nasunęło się podejrzenie, że sprawcą morderstwa jest właśnie Buś. Przyparty do muru Buś przyznał się do zamordowania swego współtowarzysza.

Przy okazji policja interesuje się jego bogatą, pełną przygód przeszłością. Oto jego barwna, jakby wyjęta ze scenariusza filmowego przeszłość:

Zesłany na Syberię za szereg napadów rabunkowych z bronią w ręku Buś po kilkuletnim pobycie w Rosji ucieka stamtąd do Polski. Jego jednak niespokojna, włóczęgowska natura gna go coraz dalej w świat.

I gdzież on nie był? Był w Niemczech, w Austrii, we Francji. Znalazłszy się w Paryżu, Buś nawiązuje znajomość z młodą Francuzką i razem z nią zamieszkał. Widocznie pożycie to nie było szczęśliwe, gdyż pewnego razu Buś usiłuje zamordować przyjaciółkę za co też zostaje skazany na karę kilkuletniego więzienia. Po odsiedzeniu kary zostaje wydalony z granic Francji.

Nie mając gdzie się podziać powraca do Polski. Ponieważ ma brata w Częstochowie, udaje się do niego. Po kilkutygodniowym pobycie u brata kłóci się z nim, zarzuca torbę na plecy, bierze kij do ręki i rusza w świat. Zaczyna żebrać.

W Tarnowskich Górach poznaje się z Foksem, z którym wspólną rozpoczyna wędrówkę. Wędrując od miasta do miasta, od wsi do wsi, zaszli wreszcie do Koziegłów. Tu postanowili odpocząć i pożywić się nieco.

Po wypiciu butelki „brendki" starcy pokłócili się z sobą. Uderzony przez Foksa kijem w głowę, Buś schwycił swój kij i tak mocno uderzył przyjaciela w głowę, że nieszczęśliwy upadł na ziemię, jęcząc boleśnie. Na widok krwi płynącej z rozbitej głowy starca Buś wpadł w szał. Dobył noża i pchnął nim Foksa w brzuch. Bojąc się, by jęki rannego nie zwabiły ludzi, zbrodniarz założył mu na szyję pasek od spodni i — udusił go. Po dokonaniu tej zbrodni Buś zabrał zmarłemu papiery, kilka złotych, poczem jak gdyby nic nie zaszło, ruszył dalej.

Na rozprawie oskarżony również do winy się przyznał, podając ponadto, że dlatego jedynie zamordował przyjaciela, ponieważ bał się, by ten go nie oskarżył o pobicie.

Sąd skazał zbrodniczego starca-żebraka na dożywotnie więzienie.

Po wyroku skazanego odwieziono do więzienia, gdzie dotychczas przebywał.

(o).

Zbrodnicze podpalenie
Straty wynoszą 23 tys. zł.

Wczoraj o godz. 4 w nocy wybuchł gwałtowny pożar w zabudowaniach młyna i tartaku Józefa Nabiałka w Bukownie.

Przybyłej z okolicy straży pożarnej nie udało się uratować drewnianych budynków, to też spłonęły one doszczętnie.

Straty sięgają znacznej sumy 23.000 złotych.

Zachodzi przypuszczenie, iż przyczyną pożaru było zbrodnicze podpalenie.

Energiczne śledztwo w toku.

W sprawie ofiar na F.O.N.

Sekretariat FON M. S. Wojsk. podaje do wiadomości: obserwując akcję zbiórki na FON daje się widzieć niejednokrotnie, iż poszczególne organizacje, komitety lokalne i t.p. przy najlepszych nawet chęciach nie zawsze stawiają sprawę zbiórki na cel tak poważny, jak obrona państwa, na należytym poziomie.

Tak np. zdarza się, iż organizacje takie w zbieraniu środków na FON uciekają się do urządzenia imprez różnego rodzaju, jak kwesty uliczne, „czarne kawy", kiermasze i zabawy taneczne, co absolutnie nie licuje z powagą sprawy.

Zdarza się również, iż zarówno pojedyncze osoby, jak i organizacje zakupują z zebranych kwot sprzęt nie zawsze dla celów wojskowych przydatny. W wypadkach więc zakupu sprzętu uzbrojenia, bądź wyekwipowania wojska nabywać należy typowy sprzęt wojskowy, gdyż zakupiony i ofiarowany wojsku sprzęt nie typowy nie przedstawia dla wojska wartości i musi być ponownie, z oczywistą stratą, sprzedany.

W wypadkach tedy zamierzeń ofiarowywania wojsku obiektów konkretnych jest rzeczą najbardziej celową zwracanie się do sekretariatu FON M. S. Wojsk. (Warszawa, ul. Służewska 7) z zapytaniem co zakupić należy deklarując posiadaną, bądź przewidzianą ze zbiórki sumę.

KRONIKA ZAWIERCIA

✕ **NA BUDOWĘ SZKÓŁ.** Koło nr. 82 Towarzystwa popierania budowy szkół powszechnych urządziło wraz z opieką szkolną szkoły powszechnej nr. 5 w Zawierciu „Wieczornicę" dnia 3 bm. z okazji „Tygodnia szkoły powszechnej" w lokalu szkoły nr. 5, z której dochód w kwocie 177 zł. 47 gr. przeznaczono na budowę szkół i kupno pomocy naukowych. Miejscowe społeczeństwo w zrozumieniu ważności celu i potrzeb, wydatnie poparło urządzoną imprezę, za co Koło, opieka szkolna i kierownictwo szkoły, tą drogą składa serdeczne podziękowanie.

✕ **WYNIK ZBIÓRKI W CIĄGOWICACH.** W dniu 30 ub. m. jako w dniu odpustowym parafii Ciągowice, Rada parafialna urządziła zbiórkę uliczną, w wyniku której zebrano 41 zł. 35 gr. — Koszta urządzenia wynoszą 12 zł. Czysty zysk w sumie 29 zł. 35 gr. został obrócony na cele remontu kościoła w Ciągowicach.

✕ **LIKWIDACJA STRAJKU SZEWCÓW.** W dniu onegdajszym w inspektoracie pracy w Zawierciu odbyły się trzy konferencje w związku ze strajkiem szewców chałupników. Konferencjom przewodniczył inspektor pracy inż. mgr. W. Zwoliński w obecności p. starosty Wardejn Zagórskiego i p. wicestarosty Stefana Raczyńskiego. W wyniku konferencyj strajk został zlikwidowany. — Szewcy - chałupnicy uzyskali podwyżkę płac od 20 proc. w zwyż. Został również ustalony i podpisany cennik obowiązujący szewców i właścicieli składów obuwia. Niezależnie od tego wybrano komisję porozumiewawczą. Podpisany cennik obowiązuje na okres sześciu miesięcy. Pod koniec konferencji szewcy-chałupnicy i właściciele składów obuwia wyrazili podziękowanie inż. Zwolińskiemu i p. staroście Wardejn Zagórskiemu za przyczynienie się do zlikwidowania zatargu.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wzrost działalności kredytowej w instytucjach finansowych

Działalność kredytowa banków państwowych i prywatnych w zakresie kredytu krótkoterminowego w ciągu sierpnia r.b. wzrosła w porównaniu do miesiąca poprzedniego.

Według danych Instytutu Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, stan tych kredytów na koniec sierpnia wynosił 1.418.7 milionów zł., wobec 1.400.5 milionów w lipcu r.b. Z ogólnej sumy udzielonych kredytów na banki prywatne przypada kwota 821 milionów zł. a na banki państwowe — 597.7 milionów zł.

Również wzrost wykazała w omawianym miesiącu akcja banków w zakresie kredytu długoterminowego, którego stan na koniec sierpnia podniósł się z 2.153,7 milionów na 2.206 milionów zł. Głównym źródłem kredytu długoterminowego były banki państwowe z kwotą 1.343.9 milionów zł. w gotówce i 786.7 milionów zł. w papierach wartościowych. Zadłużenie długoterminowe w bankach prywatnych wynosiło na koniec sierpnia r.b. — 75,4 milionów zł. i wyrażało się jedynie w skupie papierów wartościowych.

Stan kredytów udzielonych bankom zagranicznym przez banki prywatne wyniósł na koniec sierpnia 31,9 milionów zł., banki państwowe udzieliły kredytów bankom zagranicznym w wysokości 8.7 milionów zł.

Pogotowie kasowe w bankach prywatnych wynosiło na koniec sierpnia r.b. 5,5 proc., w Banku Gospodarstwa Krajowego — 6,9 proc., a w Pocztowej Kasie Oszczędności — 11,1 proc.

Kronika gospodarcza

KANADA CHCE SPROWADZAĆ OD NAS ZBOŻE. Poznańska Izba przemysłowo - handlowa otrzymała poważne zapytanie ze sfer handlowych Kanady o warunki dostawy zboża z Wielkopolski. Jest to pierwsza próba nawiązania kontaktu handlowego w tej dziedzinie.

BRAK PRZĘDZY W ŁODZI. Rynek włókienniczy Łodzi odczuwa w ostatnich dniach bardzo poważne trudności przy zaopatrywaniu się w przędzę bawełnianą. Poza niedostateczną podażą tego półfabrykatu ceny przędzy w ostatnich dniach zwyżkowały, co o tej porze wobec zakończonych przygotowań produkcyjnych dla potrzeb sezonu jesienno - zimowego nie zdarza się od szeregu lat. Ten stan rzeczy wywołuje w przemyśle przetwórczym, przerabiającym przędzę bawełnianą niekorzystne zjawiska w postaci coraz silniejszych tendencji do ograniczenia produkcji. Naturalnie wpłynęłoby to szkodliwie również i na sytuację na rynku pracy.

KONIUNKTURA W GALANTERII. Silne ożywienie zaobserwować się dało w pierwszych dniach października na rynku galanteryjnym. Ożywienie w ośrodkach miejskich i prowincjonalnych spowodowało wydatny wzrost popytu na artykuły galanteryjne. Niewielkie zapasy u kupców prowincjonalnych nie wystarczyły na pokrycie wzmożonego zapotrzebowania, co spowodowało zwyżkę cen i zaostrzenia warunków pokrycia. Zwyżka cen wynosi od 5 do 10%.

OBURZAJĄCE

Wierzyciel: — Przypominam panu o terminie, nie mogę dłużej czekać. Jutro muszę regulować palące zobowiązanie.

Dłużnik: — Ładnie! Pan zaciąga długi a ja mam je płacić?

KRONIKA OLKUSZA

Dwie uroczystości
W WOLBROMIU

W dniu 11 bm. odbędzie się w Wolbromiu uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci marsz. Józefa Piłsudskiego, zorganizowana przez oddział Z. S. przy fabryce wyrobów gumowych w Wolbromiu. Protektorat nad uroczystością objął wojewoda kielecki dr. Wł. Dziadosz i dowódca O.K. 5. gen. Narbutt Łuczyński. W skład komitetu honorowego weszli pp.: starosta olkuski Czesław Brzostyński, gen. Stanisław Mond, z Krakowa, prezes koncernu Fryderyk Westen, naczelny dyr. Wilhelm Witte i gen. Józef Zulani z Kielc.

Równocześnie z odsłonięciem pamiątkowej tablicy, zostanie poświęcony stadion sportowy Z. S. przy gumowni w Wolbromiu.

Na program uroczystości złożą się: godz. 10.30 nabożeństwo w kościele parafialnym, g. 11 przyrzeczenie strzeleckie, g. 11.30 odsłonięcie tablicy ku czci marsz. J. Piłsudskiego, g. 11.50 defilada Z. S. i innych organizacyj, g. 12.20 obiad żołnierski, g. 14 zawody siatkówki między żeńskimi zespołami Z. S. z Chorzowa i Wolbromia fabr., g. 14.30 zawody piłki nożnej między drużynami Z. S. z Mikołowa i Wolbromia fabr.

W uroczystościach przewidziany jest udział szeregu miejscowych organizacyj i stowarzyszeń, oraz liczny napływ gości z całego powiatu.

Ciekawe odkrycie
W OLKUSZU

Stefan Kulig z Olkusza, kopiąc onegdaj studnię na terenie swoich zabudowań między torem kolejowym a nowym cmentarzem, natrafił w głębokości 12 m. na obszerną grotę, wypełnioną na dnie bieżącą wodą.

Zachodzi przypuszczenie, iż natrafiono albo na biegnącą prawdopodobnie w tym miejscu sztolnię Ponikorską, albo też na pozostałość po dawnych robotach górniczych, jak o tym świadczą dębowe pale, znajdujące się na dnie wśród rumowiska.

✕ **ŚWIĘTO STRONNICTWA LUDOWEGO.** Zarząd pow. Stronnictwa ludowego organizuje w dniu 11 bm. w Olkuszu uroczystość poświęcenia partyjnego sztandaru. Organizatorzy wysłali zaproszenie do PPS i związku metalowców w Olkuszu. Program uroczystości przewiduje zgromadzenie uczestników na placu przed gmachem poczty, skąd pochód uda się do kościoła parafialnego na nabożeństwo. Po sumie na rynku szereg działaczy wygłosi okolicznościowe przemówienia po czym uroczystość zakończy się wręczeniem chorążemu poświęconego sztandaru.

✕ **KRADZIEŻ GARDEROBY.** Nieznani złoczyńcy, przez otwarcie drzwi wytrychem, dostali się do mieszkania Urbanka Ernesta, pracownika fabr. wyrobów gumowych w Wolbromiu, kradnąc 2 garnitury i płaszcz na sumę 500 zł. Dochodzenie w toku.

✕ **POŻAR.** W zabudowaniach Hata Adama w Dłużcu koło Wolbromia wybuchł w dniu 5 bm. gwałtowny pożar. Ogień strawił dach na domu mieszkalnym i przybudowanym chlewie, oraz częściowo drewniane ściany. Szkody ustalono na 1000 zł. Przyczyny pożaru nieznane.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

M. ARCTA SŁOWNIK ORTOGRAFICZNY JĘZYKA POLSKIEGO. Nowa pisownia, uchwalona przez Komitet Ortograficzny Polskiej Akademii Umiejętności w roku 1936. Wydanie VI, str. 880. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1936. Cena zł. 10.—, w opr. płóc. zł. 18.—

Słownik Ortograficzny jest największym ze słowników, znajdujących się obecnie w sprzedaży księgarskiej i właściwie jedynym przeznaczonym nie do użytku szkolnego, lecz szerszych warstw inteligencji. Niesłychane bogactwo wyrazów (ponad 60000 słów), wyczerpujące zasady pisowni, opracowane przejrzyście przez wybitnego językoznawcę, prof. St. Szobera, tablica, podająca zasady dzielenia zbiegu głosek przy przenoszeniu wyrazów, czynią tę książkę nieodzowną w rękach każdego piszącego, a przede wszystkim w biurach, redakcjach, urzędach i t.p. Oprócz swego zasadniczego przeznaczenia Słownik może oddać znaczne usługi przez podawanie przy wszystkich wyrazach końcówek deklinacyjnych i koniugacyjnych. Druk wyraźny, strona zewnętrzna estetyczna.

Z CAŁEJ POLSKI

NAGRODA LITERACKA WILNA DLA PROF. M. ZDZIECHOWSKIEGO

Jury powołane przez Związek Literatów wileńskich jednomyślnie przyznały doroczną wileńską Nagrodę Literacką im. Filomatów prof. Marianowi Zdziechowskiemu b. redaktorowi U.S.B. za całokształt działalności literackiej oraz w uznaniu szlachetnej pracy całego życia.

AMBICJA SŁUŻENIA WIELKOŚCI POLSKI

W odpowiedzi na telegram hołdowniczy, przesłany Gen. Inspektorowi Sił Zbrojnych, Naczelny Wódz przesłał gimnazjum oświęcimskiemu swoją fotografię, pod którą umieścił następujące słowa: „Młodzieży gimn. im. ks. St. Konarskiego w Oświęcimiu — by umiała rozpalić w swym sercu płomienną ambicję służenia wielkości Polski.

KONSEKRACJA KOŚCIOŁA WYKUPIONEGO Z RĄK ŻYDOWSKICH

W dniu 25 bm. dokona JE. ks. biskup ordynariusz Wojsk Polskich, Józef Gawlina, aktu konsekracji historycznego kościoła garnizonowego pod wezwaniem św. Agnieszki w Krakowie.

Kościół dostał się w ręce żydowskie, został jednak wykupiony przez komitet obywatelski. Dzięki wysiłkom komitetu zdołano zdobyć potrzebne na wykupienie pieniądze i dnia 31 stycznia 1929 r. kościół został przekazany Wojsku Polskiemu. Świątynia została obecnie gruntownie odnowiona i urządzona z sum ofiarowanych przez wojsko i społeczeństwo i już nie długo odbędzie się uroczysty akt konsekracji.

BADANIE ZWŁOK MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

W Krakowie bawiła ostatnio komisja lekarska z Warszawy, kontrolująca stan i postęp mumifikacji zwłok Marszałka Piłsudskiego. Na czele tej komisji stoją jak wiadomo — gen. dr. Rouppert i mjr. dr. Kaliciński balsamator zwłok. Periodyczna kontrola dała — jak i poprzednio — wynik pomyślny. Prace komisji trwały tym razem nieco dłużej, bowiem na dnie trumny umieszczono srebrną siatkę, na której dopiero złożono zwłoki Marszałka Piłsudskiego. Siatka ta przyczyni się poważnie do trwania mumifikacji. W niedługim czasie należy się spodziewać przyjazdu do Krakowa pełnej komisji z gen. Wieniawa-Długoszewskim na czele. Prawdopodobnie komisja ta zjedzie do Krakowa w pierwszych dniach listopada.

PROTESTY NA TLE WYBORÓW ŁÓDZKICH

W środę o godz. 19 upłynął ostateczny termin składania protestów w sprawie wyborów samorządowych w Łodzi. W ostatniej chwili do głównej komisji wyborczej wpłynęły dwa protesty. Mianowicie komitet wyborczy stron. narodowego złożył protest w sprawie wyborów w okręgu 4-ym, a komitet syjonistów w sprawie wyborów w okręgu 9-m W ciągu trzech dni protesty przekazane będą do urzędu wojewódzkiego. Złożenie protestów odracza na czas nieokreślony pierwsze posiedzenie nowoobranej rady.

ŻYDOWSKI OKRĘT PRZYBYŁ DO GDYNI

Przybył do Gdyni pierwszy żydowski okręt, który przywiózł partię towaru z Tel-Avivu. Żydowska prasa wita z zadowoleniem ten fakt, podkreślając, że żydowski statek przywiózł towar wyprodukowany przez żydowskich pracowników i załadowany przez żydowskich robotników. My mamy mniej powodu do radości. Do tej pory bowiem towary z Palestyny do Polski przybywały na polskich okrętach.

179 SZKÓŁ POWSZECHNYCH W WARSZAWIE

Według statystyki rady szkolnej m. st. Warszawy, stolica liczyła we wrześniu rb. 179 publicznych szkół powszechnych, w tym 10 szkół specjalnych — (dla dzieci trudnych do prowadzenia, dla niedorozwiniętych i głuchoniemych) W porównaniu z ub. rokiem przybyła jedna szkoła. Szkoły te liczą 2.291 oddziałów (przybyło 26), z liczbą dzieci 121.731 (w porównaniu z tym samym okresem ub. r. przybyło 911 dzieci. — Przeciętna liczba dzieci na jedną klasę wynosiła w ub. r. 54.4, w roku bież. 53.1

ZAKŁULI WIDŁAMI

W miejscowości Łętownia pow. Nisko chłopi, dwaj bracia Mikołaj i Józef Berlakowie popełnili potworną zbrodnię. Z pola Berlaków ktoś od dłuższego czasu kradł płony. Bracia postanowili przyłapać złodzieja, zaczęli więc stale stróżować. Pewnej nocy napotkali niejakiego Jana Cyryna, bezrobotnego, mieszkańca tejże wsi, który kradł z kopca kartofle. Berlakowie rzucili się na Cyryna i zakłóli go widłami. Morderców osadzono w więzieniu.

POGRZEB DON ALFONSA DE BOURBON

Członek królewskiego domu hiszpańskiego don Alfonso de Bourbon uległ we Wiedniu tragicznemu wypadkowi automobilowemu, który pociągnął za sobą jego śmierć.

Znowu szkody na wybrzeżu

wyrządziły gwałtowne burze

Trwająca od kilku dni burza na Bałtyku i na naszym wybrzeżu wyrządziła szereg poważnych uszkodzeń brzegu na półwyspie polskim pomiędzy osadą rybacką Kuźnica a Chałupami. Woda podmyła wydmy oraz na znacznym odcinku uniosła 3-metrowej szerokości pasma wydm, przy czym potworzyły się wielkie wyrwy. Urząd morski przystąpił natychmiast do umacniania zagrożonego brzegu przy pomocy faszyny i kamieni.

Poza tym wzburzone morze podmyło brzegi między Wielką Wsią a Chłapowem w pobliżu Cetniewa i pomiędzy Wielką Wsią a Chałupami. W porcie rybackim w Wielkiej Wsi nawałnica poważnie zatopiła kafary motorowe i parowe oraz wyrwała pale konstrukcji drewnianej mola zachodniego. Część mola zabetonowana znajduje się w stanie nienaruszonym. Gwałtowność burzy już nieco osłabła, może jednak jest jeszcze bardzo wzburzone.

Tajemnica katastrofy

łodzi podwodnej M-2

Mniej więcej przed dwoma laty, w pobliżu brzegów angielskich, zatonęła łódź podwodna M-2, należąca do floty Wielkiej Brytanii.

Szczegóły katastrofy przez długi czas nie były znane szerszemu ogółowi, obecnie prasa zagraniczna wyjaśnia przyczyny tragicznego zakończenia pływania. Angielscy konstruktorzy zainteresowali się możliwością zaopatrzenia łodzi w hydroplan, umieszczony na jej pokładzie. Jedno z rozwiązań technicznych przewidywało umieszczenie samolotu w szczelnym pomieszczeniu w rodzaju hangaru, zbudowanego na pokładzie, przed wieżyczką peryskopową.

Pomysł ten miano wypróbować na łodzi M-2. Po przeprowadzeniu obliczeń projekt uznano za dobry i przystąpiono do budowy na pokładzie nadbudówki, zamykanej szczelnie od strony dziobu łodzi. Przez otwieraną, przednią ścianę wprowadzono hydroplan. Niestety, albo obliczenia wyszły z mylnych założeń, albo wykonanie okazało się wadliwem, po zanurzeniu się łodzi pod powierzchnię ciśnienie wody wyważyło część ruchomej ściany, woda dostała się do wnętrza. Oczywiście równowaga łodzi została naruszona i nie pomogło opróżnienie zbiorników z balastu wodnego, łódź przechylając się na rufę zatonęła.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Jeszcze jedno wyjaśnienie

W związku z wyjaśnieniem kierownictwa sekcji kolarskiej CKS, zamieszczonym w dniu 7 bm., od kapitana sekcji kolarskiej „Unii" otrzymaliśmy jeszcze jedno wyjaśnienie:

„W dniu 29 września rb. otrzymaliśmy oficjalne zawiadomienie ze strony CKS-u o mającym się odbyć rewanżu w Czeladzi, co już jest sprzeczne z wspólnie przyjętym regulaminem, który mówi, że strona przeciwna winna być zawiadomiona o zawodach na dwa tygodnie przed ich terminem. Ulegając jednak prośbom przedstawiciela CKS p. Rysia Zb., który mówił, że przygotowania do zawodów są już daleko posunięte, afisze rozklejone itp., zgodziliśmy się wbrew własnemu interesowi (nieprzygotowani) na przyjazd do Czeladzi w dniu 4 bm. W dniu tym stawiliśmy się w pełnym komplecie na miejskim stadionie o oznaczonej godzinie, gdzie przyjęła nas b. gościnnie.., pasąca się koza, a organizatorów ani śladu. Wreszcie zjawia się łaskawie p. Ryś Zb. i z dużo mówiącym uśmieszkiem oświadcza, że zawody nie odbędą się z powodu rzekomo złych warunków atmosferycznych. Tłumaczenie to nie wytrzymuje najmniejszej krytyki zważywszy, że w dniu tym w całym Zagłębiu i Polsce odbyły się normalnie wszystkie zapowiedziane imprezy sportowe. Zaskoczeni tym bardzo „grzecznym i gościnnym" przyjęciem ze strony CKS zażądaliśmy bliższych wyjaśnień ze strony Zarządu oraz zwrotu pucharu, jako jego poprzedni zdobywcy (wygrane zawody w Sosnowcu w dniu 17 maja rb. w stosunku 22:12). Puchar bowiem będący w naszym posiadaniu oddaliśmy na prośbę CKS dla celów reklamowych zawodów w dniu 29 września rb. p. Rysiowi Zb.

W odpowiedzi p. Ryś Zb. rozpoczął żmudne poszukiwanie członków zarządu i wreszcie zaprowadził nas do wiceprezesa CKS, gdzie znów zostaliśmy „grzecznie i mile" przyjęci mniej więcej temi słowy: „pucharu nie dostaniecie, zawodów nie urządzimy i w ogóle musicie tak robić, jak wam podyktujemy..."

Po tym fakcie nie pozostało nam nic innego, jak wracać do domu, smętnie rozmyślając, że ludzie, którzy nas w ten sposób jako gości przyjęli mają odwagę mówić jeszcze o dobrym wychowaniu... Zwróciliśmy się jeszcze do p. Rysia Zb. z prośbą o podpisanie protokułu (pisanego na płocie na boisku, gdyż p. Ryś po przeszło pół godzinie dopiero zdecydował się zaprosić nas do lokalu) o całym zajściu, lecz wówczas p. Ryś podniósł alarm, że zmuszamy Go do podpisywania fałszywego protokułu (o ironio! w lokalu CKS garstka członków Unii zmusza... członka CKS).

Tak pokrótce przedstawia się całokształt „zawodów", zorganizowanych przez sekcję kolarską CKS.

A teraz odpowiedź na konkretne zarzuty pp. Rysia Zb. i Łakomika. Dziwi mię tylko jedno, skąd p. Łakomik, kierownik sekcji kolarskiej CKS w ogóle zabiera głos w tej sprawie, skoro nie był obecny w tym czasie w Czeladzi, gdyż był, według słów p. Rysia, na zebraniu w Będzinie.

Twierdzenie, że do lokalu CKS weszliśmy w czapkach jest nieprawdziwe, gdyż wraz z nami wchodził tam kto chciał i możliwe, że miejscowych „kibiców" wchodzących w czapkach w podnieceniu wzięto za członków Unii.

Następnie twierdzenie, że p. Ryś udzielił nam wyjaśnień w lokalu też jest niezgodne z prawdą, gdyż miało to miejsce, jak wyżej przytaczam na boisku, a do lokalu przyszliśmy z p. Rysiem w poszukiwaniu któregoś z członków zarządu.

Zwrotu pucharu jak również walkoweru żądaliśmy i żądamy, gdyż słusznie nam się to należy w myśl przepisów i regulaminu.

Twierdzenie, że żądaliśmy oficjalnie zwrotu kosztów w sumie 100 zł. jest również nieprawdziwe, gdyż coś podobnego nawet nam przez myśl nie przeszło.

O zmuszaniu p. Rysia do podpisu protokułu pisałem już powyżej.

Powiedzenie zaś, że zmuszaliśmy gospodarzy do urządzania zawodów w nienormalnych warunkach jest co najmniej śmieszne, gdyż nie myśmy a CKS wyznaczał termin zawodów przy czym wyznaczył go dopiero we wtorek, gdy od kilku dni panowała ustalona jesienna pogoda, a nie sądzimy, że organizatorowie przypuszczali, iż w niedzielę będzie ładnie i ze 30 stopni ciepła w cieniu.

Uprzejmie dziękując Szanownej Redakcji za umieszczenie tych kilku wyjaśnień, pozostaję z poważaniem

M. Wawrzycki
kapitan sekcji kolarskiej STS Unia.

Zawody bokserskie w Sosnowcu

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w sali KPW. w Sosnowcu przy ulicy Kilińskiego zawody bokserskie o mistrzostwo kl. B. Okręgu śląskiego między Pol. KS. Sosnowiec a Makabi Częstochowa.

Początek zawodów o godz. 20.

Parasol może być ULEPSZONY

W przemyśle parasolniczym w Niemczech wprowadzono pewną inowację, która być może zyska uznanie publiczności. Parasol ulepszony nie różni się niczym zewnętrznie od parasola zwykłego, po otwarciu go jednak wysuwa się z pod materii dość szeroka falbana z celofanu, która w zupełności zabezpiecza ubranie od deszczu. Nawet przy silnym wietrze i skośnie padającym deszczu nie dostają się krople wody pod parasol. Owego dodatku celofanu nie znać zupełnie, a przy zamknięciu parasola zwija się on pod spodem i chowa pod materię.



WYBUCH W BELGIJSKIEJ KOPALNI
Jak już podawaliśmy, przed kilku dniami nastąpiła wielka eksplozja w jednej z kopalń belgijskich, powodując śmierć 11 górników.

Cuda przyszłej
WYSTAWY ŚWIATOWEJ

Organizatorzy wystawy światowej w Paryżu, której otwarcie nastąpi w przyszłym roku, dokładają starań, aby wystawa ta zaćmiła wszelkie dotychczasowe tego rodzaju imprezy.

Między innymi „cudami" na wystawie paryskiej będzie planetarium pomysłu i wykonania prof. Ratzera, znanego geologa, które będzie przedstawiało cały układ kosmiczny w ruchu i w różnych jego fazach.

Globus o średnicy 16 m. będzie w dzień oświetlany przez sztuczne słońce a w nocy przez sztuczny księżyc.

Poza tym na wystawie paryskiej będą odworzone plastycznie dzieje naszego globu; i tak w szeregu sal będą uwidocznione kolejne fazy kształtowania się flory i fauny na ziemi, począwszy od życia naszych praprzszczurów do czasów obecnych. Największą jednak osobliwością będzie niewątpliwie t. zw. „globetarium" tj. hala, w której będzie



umieszczony kosmos. Hala ta o średnicy 70 m. będzie wyobrażała symbolicznie przestrzeń kosmiczną, a z zawieszonego w jej środku balonu „stratosferycznego" będzie można oglądać wirującą i oświetloną słońcem kulę ziemską, dająca przedsmak prawdziwej podróży międzyplanetarnej.

PIOSENKI

Pani Walska spotyka na ulicy swoją sąsiadkę.

— Mówię pani, pani Zlewska, z tym pani lokatorem to musi pani raz skończyć.

— A to dlaczego?

— Jakto dlaczego?

Takiego sprośnego drania tom już dawno nie widziała. Jak zaczął wczoraj o ósmej śpiewać te swoje świńskie piosenki to tak do dwunastej...

— Jakie piosenki, przecież on wcale nie umie śpiewać.

— To co z tego, ale je gwizdał.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

POMNIKI i rzeźby artystyczne w dużym wyborze oraz wszelkie wyroby betonowe, tanio poleca „WIKTORIA" — Dąbrowa, ul. Narutowicza 35. Tel. 68-436.

RYBY żywe w każdy piątek poleca sklep kolonialno spożywczy Lucian Kowacki, Sosnowiec - Pogoń, Rybna 27. 6000

PARCELA 100 prętów 37 frontu południowego przy Królewskiej sprzedam Moniuszki 2-a. 6029

LOKALE

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje nieumeblowane z wygodami dla lekarza lub dentysty. Wiadomość: Piłsudskiego 2. 6001

3 POKOJE wygodami do wynajęcia. Żeromskiego 12, tel. 61-295. 6002

Różne

KSIĄŻKI szkolne i powieściowe używane od dorosłych nabywa księgarnia „Polonia" Sosnowiec, Hale „Rozwoju" tel. 6.15.86

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ pies-wilczur. Do odebrania za zwrotem kosztów Sosnowiec, Kopernika 16. 6008

ROSIKOŃ PIOTR zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo Będzin, książeczkę wojsk. wydaną przez PKU Sosnowiec i legitymację bezroboc., wydaną przez Fundusz Pracy w Sosnowcu. 6019

POSADY I PRACE

Blacharz POTRZEBNY — NA STAŁE DO DROBNYCH ROBÓT. „KOLIBER" SOSNOWIEC, WAWEL 4. 6025

Reklama jest dźwignią handlu!



GEN. FRANCO NA CZELE HISZPANII
Z okazji proklamacji gen. Franco szefem rządu powstańczego i armii, odbyły się w Burgos wielkie uroczystości, w których udział wzięli gen. Franco, gen. Mola i gen. Cabanellas.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 16 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem ogłoszeniu:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d... po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Staszica 16. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI